

podejście do życia, otworzyć oczy i inaczej spojrzeć na wschód słońca, czerwieniące się jesienią liście na drzewach czy choćby dostrzec w naszych codziennych obowiązkach i zajęciach więcej rzeczy pozytywnych. Wtedy wszystko się zmienia. Cały świat jest bowiem piękny. Jednak co się stało z *Zatovo* przeczytajmy sami.

My ludzie Zachodu intuicyjnie lękamy się tropików, krajów gdzie niebezpieczeństwo a nawet śmierć czai się w trawie czy pod kamieniem. Boimy się jadowitych węży, skorpionów i krwiożerczych, przenoszących malarię komarów. Czy na Madagaskarze występują jadowite węże a może żmije? W żadnym przewodniku po Czerwonej Wyspie nie znajdziemy wzmianki, iż na Madagaskarze są jadowite węże. Ale sami Malgasje węży (nazywają je *bibilava*) panicznie się lękają. Dlaczego? Bo przynoszą one nieszczęście. W prezentowanej książce czytelnik również przeczyta opowiadanie o wężu. Ale nie o takim zwykłym, występującym obecnie na Madagaskarze. Bohaterem jednej z prezentowanych legend jest wąż o siedmiu głowach, stwór raczej mityczny niż rzeczywisty. Przedstawiona legenda jakże do złudzenia przypomina nasze bajki o smokach i rycerzach, którzy wyruszają aby je pokonać i ściąć im mieczem wszystkie głowy, w zależności ile ich posiadają.

Na koniec należy także dodać, iż książka ks. Sawarskiego jest bogato ilustrowana. Jednakże zamieszczone w książce zdjęcia nie są wizualnym dopełnieniem tekstu. Pokazują one Madagaskar obiektywem reportera co oprócz tekstu pozwala czytelnikowi zobaczyć wyspę i ludzi ją zamieszkujących. „Opowiadania i legendy malgaskie” mogą być jednocześnie miłą i pouczającą lekturą nie tylko dla osób zainteresowanych Madagaskarem.

GRZEGORZ KRZYŻOSTANIAK

Jan Pałyga, GORZKI SMAK KOLUMBIJSKIEJ KAWY, Ząbki, Wydawnictwo Apostolicum 2008, ss. 209.

Wielu czytelników ks. Jana Pałyge SAC, kojarzy jako duszpasterza. Tymczasem jest on także i pisarzem i dziennikarzem. Przed laty był redaktorem naczelnym „Królowej Apostołów”, a w swoim pisarskim dorobku ma kilkanaście pozycji. Już po raz drugi mamy okazję poznać ks. Pałyge jako autora książki o misjach.

„Gorzki smak kolumbijskiej kawy” to książka, która powstała z inspiracji i dla potrzeb Palotyńskiego Sekretariatu Misyjnego Prowincji Chrystusa Króla. Jest ona owocem wyprawy badawczej do Kolumbii i Wenezueli. Jak podkreśla sam autor wyprawa była zbyt krótka, aby była poświęcona, ludziom i Kościołowi w tych latynoamerykańskich krajach. Dlatego autor skupił się na swoich współbraciach ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego nie omijając przy tym społecznych i religijnych spraw.

Zanim jednak do Kolumbii i Wenezueli wyjechał ks. Jan Pałyga to wcześniej bo jesienią 1997 roku przybyli tam jego współbracia. Przez rok pracowali w różnych parafiach w celu zdobycia doświadczenia duszpasterskiego i pogłębienia znajomości kultury i języka kraju, do którego zostali posłani. W 1998 roku podjęli samodzielną pracę duszpasterską na terenie Archidiecezji Medellin w Santa Elena w Kolumbii i na terenie diecezji Guarenas w Wenezueli. Z czasem powstały jeszcze inne placówki w kolumbijskich miastach: Bogocie i Bello i wenezuelskiej Upacie. Od samego początku swojej duszpasterskiej posługi pallotyni rozszerzają kult Miłosierdzia Bożego oraz pracują z dziećmi ulicy.

Książka „Gorzki smak Kolumbijskiej kawy” należy do Biblioteki Misyjnej SAC. Składa się ona ze wstępu, dziewięciu rozdziałów oraz bibliografii.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym „Rejon misyjnej aktywności pallotyńców” autor zawarł geograficzne i historyczne informacje o krajach, w których ewangelizują jego współbracia. Zamieścił także wywiad z jedną z misjonarek, rodowitą Kolumbijką o jej misyjnym powołaniu oraz o religijności Kolumbijczyków i Wenezuelczyków. W tym rozdziale znalazła się też wypowiedź ks. Czesława Parzyska SAC o powstaniu misji w Ameryce Łacińskiej.

Kolejne dwa rozdziały mówią o placówkach pallotyńskich w Wenezueli (drugi) i Kolumbii (trzeci). Te rozdziały, tak jak cała książka, mają swój schemat: dana placówka z dokładnym omówieniem jej powstania, problemami, z jakimi borykają się i misjonarze, i ich parafianie oraz dokonania na płaszczyźnie duszpasterskiej jakie odnieśli pallotyni. Ta część książki opiera się w dużej mierze na formie literackiej, jaką jest wywiad. Znalazły się tam zapisy rozmów przeprowadzonych z duszpasterzami, świeckimi zaangażowanymi w życie parafii, a także z miejscowym biskupem. Autor udostępnił też czytelnikowi korespondencję z okresu powstawania Delegatury Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Dalsze dwa rozdziały to rozmowa ks. Jana Pałygi z postulantom (trzeci) i klerykami (czwarty), i katechetami (piąty). Autor za pośrednictwem tłumacza pyta się młodych pallotyńców o ich korzenie i decyzje wstąpienia do Pallotyńców. Zaś na rozmowę z katechetami udał się na katechezę do jednej z pallotyńskich parafii, aby porozmawiać z osobami, które są katechizowane jak i z tymi co katechizują. Ten rozdział ukazuje nam jak przebiega przygoto-

wywanie do pierwszej komunii, bierzmowania oraz jak wygląda nauczanie religii.

Tytuł szóstego rozdziału może budzić kontrowersję, brzmi on „Boże cudaki”. Aby lepiej zaciekawić i wprowadzić czytelnika opisuje znanych świętych, którzy choć odstawali od współczesnych to swoją prostotą i oddaniem dali przykład wiary i miłości nie tylko dla Boga, ale również dla bliźniego. Tak też i ks. Pałyga opisuje ludzi z Kolumbii i Wenezueli, którzy wyróżniają się spośród tłumu niosąc pomoc tym, o których już nikt nie pamięta. Pomagają dzieciom ulicy i pozostałym biedakom dając przykład swojej wiary w Chrystusa.

Siódmy rozdział „Zwyczaje religijne i świeckie” to kulturowe vademecum. W nim znajdziemy opis najważniejszych obyczajów, które znalazły swoje miejsce w liturgicznym kalendarzu. Rozdział ten pozwala polskiemu czytelnikowi poznać kulturę Kolumbijczyków i Wenezuelczyków.

„Misjonarze” to tytuł przedostatniego rozdziału, poświęconego osobom, które swoje życie poświęciły dla misji. Ks. Pałyga nie tylko odwołuje do się do misjonarzy z Ameryki Południowej, ale z całego świata. Wspomina sylwetki osób, które zasłużyły się dla misji. Autor podzielił ich na dwie grupy. W pierwszej znaleźli się Ci, którzy są wierni Bożemu wezwaniu i na misjach są już od kilkunastu czy kilkudziesięciu lat. W drugiej autor umieścił tych, którzy misje traktują jak wielką przygodę, chcą coś przeżyć, zobaczyć, poznać inną kulturę i przy okazji popracować. Nazywa ich Turystami.

Ostatni rozdział to „Czas pallotyńców”. Stanowi on podsumowanie całej książki. To w nim autor zawarł piękną myśl: „od marzeń najczęściej zaczynają się wielkie dzieła”. Także od marzeń zaczęła się posługa pallotyńców w Polsce, a że marzenia

się spełniają to pallotyńscy w Polsce są już 100 lat. Książka kończy się podziękowaniem za stuletnią obecność i rozwój Pallotyńców w Polsce.

Czytając książkę warto zwrócić uwagę na szatę graficzną. Już sama okładka wprowadza czytelnika w świat Kolumbii i Wenezueli. To o czym zostało napisane jest też pokazane na fotografiach. W książce znalazły się zdjęcia misjonarzy, placówek oraz pallotyńskich parafian. O oprawę graficzną zatroszczył się ks. Zdzisław Wdziekoński SAC, który towarzyszył ks. Pałdyze w wyprawie po Ameryce Południowej. To on zadbał o praktyczną stronę wyprawy, a także został jej fotografem.

„Gorzki smak Kolumbijskiej kawy” to książka badawcza. Celem autora nie była książka naukowa, ale po części zamysł ten się nie udał. Nie jest to zwykła opowieść o krajach misyjnych, którą czyta się jednym tchem. To pozycja bardzo starannie zaplanowana i przemyślana, która zawiera wiele rzetelnych informacji. W sposób dokładny, krok po kroku autor przedstawia powstanie pallotyńskich delegatur w Kolumbii i Wenezueli. Porusza i omawia wszystkie aspekty pracy misjonarzy. Przytacza problemy z jakimi borykają się katolicy w krajach, do których zostali posłani polscy misjonarze. W książce nie brakuje świadectw i własnych przemyśleń autora. Ks. Pałyga odwołuje się do polskich doświadczeń po to aby czytelnik jeszcze lepiej zrozumiał latynoamerykańską rzeczywistość.

Po książkę może sięgnąć każdy. Jednak najwięcej czytelników znajdzie ona wśród sympatyków misji. Można ją także uznać za swego rodzaju podręcznik dla misjonarzy udających się do Kolumbii czy Wenezueli. Polecam ją także misjologom oraz osobom zajmującym się misjami. Uważam, że od ks. Jana Pałygi, który mrówczą pracą i systematycznością opisał działal-

ność misyjną Pallotyńców w Kolumbii i Wenezueli, możemy uczyć się dokładnie z jaką powinnismy badać misje.

KAROLINA DZIEWULSKA

CZAS SPOTKANIA – DOŚWIADCZENIE MISYJNE NA WYSPACH ZIEŁONEGO PRZYŁĄDKA, red. Patrycja Młynarek, Szymon Stułkowski, Poznań 2009, Sekretariat Misyjny Archidiecezji Poznańskiej. Akademickie Koło Misjologiczne, ss. 80.

Czas spotkania można powiedzieć, że jest to książka, która zbiera dwa, a nawet trzy w jedno. Bo jest ona albumem, ale też swoistym podręcznikiem do geografii o Wyspach Zielonego Przylądka, a zarazem stanowi wspomnienia z wyprawy Akademickiego Koła Misjologicznego na Cabo Verde, wspomnienia ze spotkania człowieka z człowiekiem. Treść główna ma charakter reportażu. Czytając ją, ma się wrażenie, jakby się słuchało osoby opowiadającej o tym kraju i wydarzeniach (przyznam, że jest przez to niezmiernie wciągająca), jakie towarzyszyły grupie tam przebywającej, a było ich niemało, bo przecież oprócz poznawania życia codziennego mieszkańców wysp, uczestnicy wyjazdu odwiedzili więźniów w więzieniu, byli u chorych, wspomagając ich sakramentami i podstawową opieką medyczną, pomagali w prowadzeniu rekolekcji dla tamtejszej młodzieży i pomogli również w sadzeniu drzewek w górach. Ale chyba największymi owocami tego wyjazdu są trwające do dzisiaj dnia przyjaźnie i nawzajem ubogacające wspólnie przeżyte chwile.

Książka *Czas spotkania* nie jest pozy-